

OCHRONA DANYCH

Cała wiedza o autach i kierowcach

JAKIE DANE ZNAJDUJĄ SIĘ W CEPiK

W centralnej ewidencji pojazdów gromadzone są informacje o pojazdach zarejestrowanych w Polsce, takie jak:

- DANE POJAZDU (NP. MARKA, MODEL)
- DANE TECHNICZNE (NP. POJEMNOŚĆ I MOC SILNIKA, LICZBA MIEJSC)
- INFORMACJE O DOKUMENTACH POJAZDU
- DANE O OBECNYM I POPRZEDNICH WŁAŚCICIELACH I POSIADACZACH POJAZDU
- INFORMACJE O TAKICH ZDARZENIACH, JAK: KRADZIEŻ, ODNALEZIENIE, WYREJESTROWANIE CZY ZBYCIE POJAZDU
- INFORMACJE O OBOWIĄZKOWYM UBEZPIECZENIU OC
- INFORMACJE O BADANIU TECHNICZNYM I ODNOTOWANYM PODCZAS BADANIA STANIE LICZNIKA

W centralnej ewidencji kierowców gromadzone są dane o:

- OSOBACH, KTÓRE POSIADAJĄ UPRAWNIENIA DO KIEROWANIA POJAZDAMI SILNIKOWYMI
- OSOBACH, KTÓRYM COFNIĘTO UPRAWNIENIA
- OSOBACH NIEPOSIADAJĄCYCH UPRAWNIEŃ, KTÓRE MAJĄ ZAKAZ PROWADZENIA POJAZDÓW

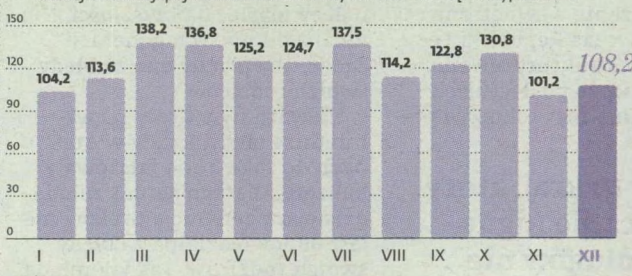
Dane te obejmują: dane osobowe, informacje o dokumentach prawa jazdy czy dodatkowych uprawnieniach (np. do przewożenia niebezpiecznych towarów).

KTO WNIOSKUJE O DANE Z CEPiK



POJAZDY ZAREJESTROWANE W POLSCE W 2014 R. (tys.)

Poniższe statystyki przedstawiają liczbę pojazdów zarejestrowanych po raz pierwszy na terenie Polski w 2014 roku. Dane z poszczególnych miesięcy są przygotowywane w połowie następnego miesiąca. Statystyki obrazują stan danych z centralnej ewidencji pojazdów w dniu ich wykonania i nie są modyfikowane.



Źródło: CEPiK, COI

Większa wygoda za cenę naszej anonimowości

CEPiK będzie gromadzić znacznie więcej informacji o obywatelach

Tomasz Żółciak
tomasz.zolciak@infor.pl

Kierowcy będą mogli skorzystać z nowych funkcjonalności, ale w zamian za to ich dane będą dostępne dla wielu podmiotów do celów komercyjnych na zasadach mniej restrykcyjnych niż dotychczas. To budzi spore kontrowersje.

Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców (CEPiK) już jest jednym z największych rejestrów w Polsce. Zbiera dane o 24 mln różnego rodzaju pojazdów zarejestrowanych w naszym kraju oraz ich właścicieli.

Wkrótce jednak rejestr spuchnie od kolejnych informacji m.in. o osobach posiadających lub ubiegających się o uprawnienia, tych, którym je cofnięto, o wykładowcach i egzaminatorach, lekarzach i psychologach, a także ośrodkach szkoleniowych i egzaminujących. Wszystko po to, by rząd, przy współpracy z Centralnym Ośrodkiem Informatyki (podległym MSW), mógł wprowadzić kolejne e-usługi dla kierowców. Od ponad roku mogą oni korzystać z dwóch: „Historia pojazdu” i „Bezpieczny autobus”. Pierwsza umożliwia potencjalnemu nabywcy używanego samochodu, zarejestrowanego w Polsce, ocenę jego stanu techniczne-

go. Druga pozwala sprawdzić stan techniczny np. autokaru wiozącego dzieci na wakacje.

Sejm 10 lipca przegłosował rządowy projekt ustawy, która wprowadza kolejne e-usługi: „Sprawdź moje uprawnienia”, „Udostępnij dane pracodawcy”, „Sprawdź informacje o punktach karnych” oraz „Sprawdź szkołę jazdy”. Rządowi tak bardzo spieszyło się z ogłoszeniem dobrych wieści dla kierowców, że po drodze zapomniał skonsultować projekt z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych. Z pisma adresowanego do posła Grzegorza Raniewicza, przewodniczącego podkomisji sejmowej pracującej nad projektem ustawy, wynika, że GIODO miał okazję opiniować projekt, ale tylko na etapie założeń.

Sejm przegłosował projekt, ale teraz pojawia się wiele pytań co do bezpieczeństwa danych w CEPiK. Projekt zakłada dużą swobodę udostępniania tych informacji, m.in. zakładom ubezpieczeniowym. A to nie podoba się GIODO, który „nie znajduje uzasadnienia dla takiego uprzywilejowania dla takiej grupy podmiotów”, zwłaszcza że informacje pozyskane z finansowanego publicznie rejestru „mają dla nich wymierną wartość rynkową”.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odbija piłeczkę, twierdząc, że GIODO miał szansę zapoznać się z projektem i wówczas uwag nie

zgłaszał. Jednocześnie resort zapewnia nas, że przyznanie zakładom ubezpieczeń dostępu do danych CEPiK nie będzie oznaczało dostępu do całej bazy, a samo przekazywanie danych ma konkretny cel. – Oprócz działalności komercyjnej zakłady ubezpieczeń prowadzą w ścisłej współpracy z policją oraz prokuraturą działania mające na celu walkę z wyłudzeniami ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia pojazdów mechanicznych OC i AC – wyjaśnia rzeczniczka MSW Małgorzata Woźniak.

Zmian broni też Marcin Malicki z Centralnego Ośrodka Informatyki. – Szerze udostępnienie danych pozwoli obywatelom np. na sprawdzanie własnych punktów karnych online czy jakości szkół jazdy – mówi. – W analogiczny, odpowiednio ograniczony sposób z danych z PESEL korzystają od kilku lat np. banki i nie budzi to żadnych kontrowersji – dodaje.

Jednak dane z CEPiK będą mogły pozyskać także inne podmioty, które wykażą „uzasadniony interes”. Zdaniem GIODO to nic innego jak poluzowanie obecnych zasad ochrony danych. „Jeśli obowiązujące przepisy zapewniają wyższy poziom ochrony danych osobowych (...) niż przepisy projektowane, to wyjaśnienia wymaga powód, dla którego obniża się poziom ochrony danych osobowych z »uzasadnionego interesu

prawnego« do »uzasadnionego interesu«” – stwierdza GIODO.

Liczba wniosków o udostępnienie danych z CEPiK wynosi bisko 1,5 mln rocznie (z czego 70 proc. to komornicy). Można się spodziewać, że jeśli zakres zbieranych tam informacji się zwiększy, to zainteresowanie samym rejestrem również wzrośnie, nie tylko ze strony komorników. Po co więc luzować standardy ochrony danych?

– Rząd chciał zostawić sobie furtkę na kolejne e-usługi. Wszelkie kwestie związane z „uzasadnionym interesem” mają być doprecyzowane rozporządzeniami. Tak jest łatwiej i szybciej, niż za każdym razem zmieniać ustawę – twierdzi jeden z naszych rozmówców znający temat.

MSW uspokaja. – Rodzaj i zakres udostępnianych danych byłby określany w drodze rozporządzenia, z uwzględnieniem konieczności zapewnienia bezpieczeństwa danych i ich ochrony przed nieuprawnionym ujawnieniem i dostępem, a także mógłby być zróżnicowany w stosunku do poszczególnych podmiotów uprawnionych – wyjaśnia Małgorzata Woźniak.

Dodaje jednak, że resort i tak skonsultuje całą sprawę z GIODO, by „wypracować jak najlepsze rozwiązanie”. Czasu ma jednak niewiele, bo do stycznia – kiedy nowe e-usługi zostaną uruchomione – zostało nieco ponad pięć miesięcy.